

Iż się WPanu cudze kraie niepodobaia. Wyraz ten fałszywy i nierozmyslny. Że gani się zbytek, niegani się rzecz, nie idzie zaś tu o cudze kraie, ale o podróż, która się do nich czyni. Gdybym uwiedziony niewczesną miłością własnego kraju, oczerniał cudze, nie godne by było moje pismo znajdować się w posiedzeniu uczciwym, a więc zacnym, bo prawdziwa zachość z cnotliwych przymiotów wzrasta.

De gustibus non est disputandum. Nierzucił tylko okiem na księgę korrespondent, z której tę maxymę szacowną przytacza. Godzień z tą uwielbienia, i z tą jeszcze godzień, iż iak widzę i cytacyami i językiem łacińskim nie gardzi; nierozumiem albowiem iżby się trafunkiem o niey dowiedział, albo też powtórzył, co mu w owym zacnym towarzystwie powiedziano.

Znać iżeś WMPan w nich nie był. Zły to wniosek; iż nie byłem w cudzych krajach, gdy ie ganie. Można było powiedzieć, żeś ie WPan widział, nieumiałeś z tego, coś miał przed oczami, korzystać, uprzedzenie cię w zdaniu uwiodło, albo też rzucałeś tylko na nie okiem, a zatym fałszywie o tym, co niewiesz, sądzisz.

I żałuję WMPana. Wdzięchen iestem politowania, ale niepotrzebne, mam honor albowiem oznaymić korrespondentowi liściościwemu, iż byłem w cudzych krajach i zapatrywałem się na nie z uwagą, bojąc się aby mnie ztąd nieganiono, gdy z cudzey powieści, choćby w zacnym posiedzeniu zasiągnioney, nie chciałbym o tym sądzić, czegobym nie wiedział.

Ale gdybyś był i nieraz tak iak ia: Dowiaduje się z własnego wyznania Jegomościwego, iż był w cudzych krajach i nie-